

WACŁAW PYCZEK

INTERPRETACJA KERYGMATYCZNA W DOŚWIADCZENIU HISTORYKA LITERATURY

Czytamy wiersze; przemawiają one do nas. Słowa ich mogą się nam wydać zrozumiałe. Nie znaczy to jeszcze, że je zrozumieliśmy. Nie bardzo jeszcze wiemy, o co właściwie chodzi i jaki jest sens całości.

Emil Staiger, *Sztuka interpretacji*¹

Znakiem ogólnej erozji i wyczerpania w obszarze współczesnej humanistyki jest kryzys prawdy połączony mocno czy wręcz organicznie z faktem obniżenia rangi autorytetów. Wskazane zjawisko szczególnie wyczuwalne jest w procesie nauczania – przekazywania wiedzy i formowania młodych ludzi. Dotyczy to każdego poziomu edukacji, także akademickiego. Świat współczesny nie chce już słuchać nauczycieli, jednak wciąż chętnie słucha świadków, lecz nie mówiących o sobie, ale tych, którzy służą prawdzie i potwierdzają ją swoim życiem. Są to postaci wyjątkowe, zwłaszcza w świecie nauki, a ich obecność jest bezcennym darem dla innych. Do takich ludzi należał nieżyjący już prof. Marian Maciejewski, od dawna rozpoznawany jako wybitny historyk i teoretyk literatury. Jednak więcej uwagi zaczęto poświęcać jego osobie od momentu, gdy przedstawił swą koncepcję kerygmaticznej interpretacji literatury. Wzbudziła ona bardzo duże zainteresowanie. Zainspirowała twórczo wielu naukowców z różnych ośrodków akademickich, przede wszystkim

Dr hab. Wacław PYCZEK, prof. KUL – Katedra Literatury Polskiej Oświecenia i Romantyzmu KUL; e-mail: pywac@kul.lublin.pl

¹ E. STAIGER, *Sztuka interpretacji*, tłum. O. Dobijanka-Witczakowa, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. K. Markiewicz, t. I: *Metody stylistyki literackiej. Kierunki ergocentryczne*, Kraków 1970, s. 199.

kim badaczy zajmujących się zjawiskami literackimi², ale także antropologów kultury, piszących o filmie czy sztuce³. Metoda ta stała się także przedmiotem zdecydowanej i zorganizowanej krytyki, co – paradoksalnie – przyczyniło się do intensyfikacji zainteresowań tą właśnie propozycją badawczą. Świadczy o tym chociażby mające miejsce w 2012 r. sympozjum poświęcone interpretacji kerygmatacznej, którego pokłosiem jest opublikowany tom referatów i innych wypowiedzi⁴.

Przedmiotem przedkładanego szkicu jest próba pokazania, w jaki sposób kerygmataczna interpretacja określiła warsztat i doświadczenia badawcze historyka literatury, jakim przede wszystkim był prof. Marian Maciejewski. Nie będę zatem dyskutował czy polemizował z różnymi opiniami dotyczącymi wspomnianej metody. Niemniej chciałbym już na początku skorzystać z fragmentu jednej wypowiedzi – nawiasem mówiąc, krytycznej wobec metody kerygmatacznej – jaką przedstawił Ireneusz Piekarski, który podjął trud ukazania teoretycznej propozycji Maciejewskiego w szerszej perspektywie. Znamienna jest konstatacja lubelskiego teoretyka literatury, zawarta w końcowej partii jego studium:

Podsumowując, w prezentowanym tu ujęciu interpretacja kerygmataczna to domena hermeneutyki, hermeneutyki „prorockiej” – nierozdzielnie związanej z antropologią chrześcijańską. Jako strategia lekturowa praktyka ta usytuowana jest więc niezbyt stabilnie pomiędzy filologią a teologią, między opisem fenomenologicznym a hermeneutycznym wglądem, między *delectare a prodesse*, między badaniem struktury tekstu a rejestracją własnego (i przypuszczalnie autorskiego) światopoglądu; z tym że nieco bliżej jej do bieguna teologii, hermeneutyki oraz „oświecania” i przede wszystkim – świadectwa i osobistego doświadczenia⁵.

Uderzająca jest trudność związana z próbą precyzyjnego wskazania odpowiedniego miejsca w obszarze humanistyki dla interpretacji kerygmatacznej. Symptomatyczne dla tej sytuacji jest używanie w jej opisie przymków *po-między* i *między*, które te kłopoty podkreślają, a jednocześnie już chyba niez-

² Należy tu wymienić między innymi prace Wojciecha Kaczmarska i Jakuba Aleksandra Malika (odsyłam do *Bibliografii tekstów z kręgu kerygmatacznej interpretacji literatury* opracowanej przez J. Borowskiego i I. Piekarskiego [w:] *Interpretacja kerygmataczna. Doświadczenia – re-wizje – perspektywy*, red. J. Borowski, E. Fiała, I. Piekarski, Lublin 2014, s. 323-327).

³ Chodzi tu zwłaszcza o szereg publikacji Adama Regiewicza, szczególnie jego książkę *Poza horyzontem. Eseje o sztuce czytania. (Ćwiczenia z poszukiwania sensu)*, Kraków 2015.

⁴ *Interpretacja kerygmataczna. Doświadczenia – re-wizje – perspektywy*.

⁵ I. PIEKARSKI, *Interpretacja kerygmataczna a tradycje i perspektywy badań literackich*, [w:] *Interpretacja kerygmataczna...*, s. 40-41.

leżnie od intencji autora artykułu, wskazują na pewien rys uniwersalizmu tej metody i sytuują ją niejako ponad podziałami⁶. Chciałbym zwrócić tutaj uwagę na jeszcze jeden wyraz użyty przez Piekarskiego, a mianowicie pojawiający się w wygłosie wypowiedzi rzeczownik *świadectwo*. Jest on jedną z podstawowych kategorii w założeniach i praktyce badawczej Maciejewskiego, a także określa perspektywy przedstawianych tu rozważań. O świadectwie Maciejewski wielokrotnie wspomina w programowym artykule *Literatura w świetle kerygmatu*⁷. Pojęcie to przywołuje (czy wskazuje sytuacje przez nie określone) także w tekstach analitycznych. Chodzi tu o doświadczenia podmiotu, bohaterów, a także autorów dzieł literackich. Znamienny jest tytuł jednego z późniejszych szkiców Maciejewskiego: *Liryczne świadectwo „pustego grobu”*⁸. Tak naprawdę nie chodzi tu o świadectwa „pustego grobu”, czyli Grobu Zbawiciela, lecz o głos podmiotu konkretnego utworu, który stał się przedmiotem refleksji uczonego. Chodzi o poetycki fragment Juliusza Słowackiego:

I porzuciwszy drogę światowych omamień,
I wysłuchawszy serca – gdy rzekło: Jam czyste!
Tu rzuciłem się z wielką rozpaczą na kamień,
Pod którym trzy dni martwy leżałeś, o Chryste!
Skarzyłem się grobowi – a ta skarga była
Ani przeciwko ludziom – ani przeciw Bogu...
.....⁹

Mowa tu o intymnym, najgłębszym doświadczeniu egzystencjalnym osoby mówiącej, która rozpoznawana jest zgodnie jako podmiot autorski. Marian Maciejewski akcentuje genetyczny związek wiersza z pobytem Słowackiego „w Grobie Pańskim” w 1837 r. Zdaniem uczonego fakt ten „wyzwolił urywek liryczny [...] w sposób istotny i zdecydowany pokazujący przeobrażenie świadomości podmiotowej wywołanej niezwyklej miejscem i nocną scenerią. Fragment liryczny operuje stylistyką przełomowego nawrócenia i wyznaniem na miarę św. Augustyna”¹⁰. Lakoniczna wypowiedź poety dotyczy w jakimś

⁶ Fakt ten podkreśla również Jerzy Kaczorowski w artykule *Miejsce krytyki kerygmaticznej w refleksji teoretycznoliterackiej*, [w]: *Interpretacja kerygmaticzna...*, s. 130.

⁷ M. MACIEJEWSKI, „*ażby ciało powróciło w słowo*”. *Próba kerygmaticznej interpretacji literatury*, Lublin 1991, s. 5-21.

⁸ „Colloquia Litteraria” 1(2006), s. 9-10.

⁹ Tekst poety według edycji: J. SŁOWACKI, *Dzieła wszystkie*, t. VIII, red. J. Kleiner, Wrocław 1958, s. 422.

¹⁰ M. MACIEJEWSKI, *Liryczne świadectwo „pustego grobu”*, s. 9.

podstawowym wymiarze całej osobistej historii podmiotu, także jego przyszłości¹¹. Można powiedzieć, że jest to świadectwo życia, które zostało do-
tknięte miłością Wcielonego Boga, Jezusa Chrystusa, do którego podmiot
zwraca się wprost. Zdaniem Maciejewskiego to właśnie ta relacja określiła
kształt wypowiedzi i sytuację egzystencjalną podmiotu-poety:

Tylko doświadczenie ogromnej, bezinteresownej miłości może wyzwolić postawę serca,
które czuje się czyste bez jakichkolwiek wyrzutów sumienia. Poeta skarżył się, lecz nie
była to skarga, ani przeciwko Bogu, ani przeciwko ludziom. A zatem przeciwko komu?
Może to być tylko oskarżenie samego siebie, głęboka kenoza, możliwa tylko wtedy, gdy
człowiek poczuje się kochany bezinteresownie. Taka miłość leczy wszystkie rany, otwiera
nowe drogi, stanowi motor napędowy wszelkiego działania, także w zakresie twórczości
artystycznej¹².

Podmiot nie tylko opowiada o swoim życiu jako takim, ale podkreśla
realną obecność Boga w swej historii. Tej problematyki utworu dotyczył rów-
nież piszący te słowa w swej książce o liryce romantycznej:

[*I porzuciwszy drogę światowych omamień...*] to wiersz-sakrament, czyli znak i sposób
uobecniania się Jezusa Chrystusa i Jego zbawczej mocy w konkretnym życiu. Utwór mówi
o spotkaniu z Bogiem, tej najbardziej intymnej i tajemniczej relacji, jaka może być dana
człowiekowi¹³.

Zatrzymuję się przy interpretacji tego liryku, by zwrócić uwagę na istotny
rys świadectwa, które przede wszystkim interesowało autora „*ażeby ciało
powróciło w słowo*”. Podmiot omawianego liryku nie zaleca siebie jako praw-
dy, ale świadczy o obecności Kogoś w swym życiu i w jakimś sensie jest
„człowiekiem Bożym”. Jeśli chodzi o problematykę świadectwa (jego charak-
ter i strukturę) wartość rozstrzygającą dla Maciejewskiego ma opinia Jac-
ques’a Durandeaux, wyrażona w krótkim cytacie, którego bohater szkicu
szczególnie nie komentuje, ale stawia go jako pewien fundament:

Uczyniło się Boga tak łatwym, że sami siebie postawiliśmy na Jego miejscu. Marks
i Freud nie mieli trudności z demistyfikacją takiego boga. Tylko ten, kto jest świadkiem
wyłącznie samego siebie, może bać się demistyfikacji. Jeżeli Bóg jest naprawdę Kimś

¹¹ Por. R. PRZYBYLSKI, *Podróż Juliusza Słowackiego na Wschód*, Kraków 1982, s. 83-84.

¹² M. MACIEJEWSKI, *Liryczne świadectwo „pustego grobu”*, s. 10.

¹³ W. PYCZEK, *Motywy pasyjne w liryce wielkich romantyków. Mickiewicz – Słowacki –
Kraśiński*, Lublin 2008, s. 102.

Innym, to czego właściwie mamy się bać? Albo człowiek Boży jest świadkiem Kogoś Innego, albo jest świadkiem wyłącznie siebie samego, i wtedy NIC nie ma wartości¹⁴.

Świadectwa, o których tu mowa, mają charakter doświadczeń egzystencjalnych, które mocno wiążą się z rzeczywistością Słowa i Prawdy. To kolejne fundamentalne kategorie określające teoretyczne propozycje Maciejewskiego i obecne w jego praktyce badawczej.

Metoda kerygmaticznej interpretacji literatury nie jest owocem spekulacji intelektualnej, lecz – w jakimś sensie – podyktowało ją życie. O tym autor książki *Wrzucony do bytu otchłani* mówi wprost i dość często już chociażby w cytowanym tu artykule programowym¹⁵. Zaakcentował ten fakt mocno również po latach:

Przełom w moich zajęciach spowodowały zmiany w Kościele wywołane przez Sobór Watykański II, zwłaszcza nowe rzeczywistości pastoralne wówczas wzbudzone. Spotkałem się z rzeczywistością Drogi Neokatechumenalnej, słuchając przepowiadania katechistów włoskich w Lublinie. Uderzył mnie zwłaszcza kerygmat jako istota chrześcijaństwa. Nie jest ono moralizmem, ani ideologią nawet słowo „religia” to zbyt mało na jego określenie. Jest ono bowiem spotkaniem z żywym Chrystusem, który przychodzi w żywym Słowie, głoszonym, a nie zapisanym. I wtedy na użytek pracy w seminariach duchownych zaproponowałem kerygmaticzną interpretację literatury¹⁶.

Marian Maciejewski odwołuje się w swych rozważaniach i badaniach do tradycji chrześcijaństwa, którego istotą jest kerygmat apostoelski, do Biblii, do „żywego Słowa” i „żywego Chrystusa”, który sam określa się także jako Prawda, gdy mówi: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6). Badacz literatury wskazuje także „słowa Chrystusa wzywające do poddania się wyzwalającej prawdzie (J 8, 32) [...]”¹⁷.

Ewangeliczny postulat Zbawiciela, dotyczący ludzkich losów, obejmuje historię każdego człowieka, ma zatem wymiar uniwersalny. Maciejewskiego, jako badacza literatury, interesuje ta właśnie perspektywa – czyli historia ludzka. Spojrzenie takie jest czymś naturalnym, gdy pochylamy się nad litera-

¹⁴ J. DURANDEAUX, *Żywe pytania do „martwego” Boga. Czy istnieje problem Boga?*, przeł. L. Rutowska, Warszawa 1971, s. 112-113 – cyt. za: M. MACIEJEWSKI, *„ażeby ciało powróciło w słowo”*, s. 14-15.

¹⁵ Por. *Literatura w świetle kerygmatu*, s. 6-8.

¹⁶ M. MACIEJEWSKI, *Z doświadczeń dydaktycznych i poznawczych polonisty w seminariach duchownych*, [w:] *Sprawiedliwość, pokój i radość w posługiwaniu biskupim: księga pamiątkowa ku czci Jego Ekscelencji księdza biskupa dr. Wiesława Alojzego Meringa z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. A. Niemira, K. Rulka, J. Szymański, Włocławek 2010, s. 514.

¹⁷ *Literatura w świetle kerygmatu*, s. 15.

turą romantyczną, w której orientacja egzystencjalna dominuje, gdzie ważna jest przede wszystkim indywidualna biografia bohatera, podmiotu, a także samego autora. Losy jednostek włączone są w obszar wielkiej historii, w której romantycy szukali prawdy. Określone przez ten kompleks zagadnień „nachylenie” refleksji historycznoliterackich autora *Poetyki – słowa – gatunku* jest szczególnie wyczuwalne od momentu, gdy badacz „przyłgnął” do zaproponowanej przez siebie metody kerygmaticznej i zaczął ją z powodzeniem stosować w swych opracowaniach o literaturze. Przedstawiana w nich prawda ma wielowymiarowy charakter. Najpierw łączy się z Osobą Zbawiciela określającego się jako „Prawda”, przez Niego wprowadzana jest prawda („łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa” – J 1, 17¹⁸); następnie jest ona owocem poznania, zabiegów interpretacyjnych; na innym planie to „egzystencjalna prawda człowieka”¹⁹ dotycząca nie tylko osoby mówiącej, bohaterów czy autora, lecz także podmiotu poznającego. Ujawniana jest ona w konfrontacji z rzeczywistością prawdy biblijnej, wyrażonej przez fakt (słowo) kerygmatu.

Teksty odczytywane w takiej perspektywie były w mniejszym czy większym stopniu rozpoznawane jako świadectwa. Prawda ujawnia się w historii, zatem, by ten proces mógł być przedstawiany w tekstach, te z kolei muszą „opowiadać” historii. Predestynowane do tego są zwłaszcza formy dłuższe, epickie, ale Maciejewski odczytuje jako świadectwa, dotyczące życia w wymiarze szerszym, także wypowiedzi liryczne, czyni to jednak respektując ich genologiczną autonomię i specyfikę. Czasem nawet niezwykle skondensowane i krótkie liryki mają charakter zjawisk obejmujących w sposób całościowy egzystencję człowieka. Ten właśnie sposób organizacji wypowiedzi Maciejewski w swych rozpoznaniach mocno akcentuje. Widać to w interpretacji przywoływanej tu już miniatury lirycznej Słowackiego, związanej z pobytem poety „w Grobie Pańskim” czy odczytaniach niektórych wierszy Mickiewicza z okresu rzymsko-drezdeńskiego, przede wszystkim *Rozmowy wieczornej*, w której sytuację egzystencjalną osoby mówiącej historyk literatury konfrontuje z rzeczywistością „Słowa zbawienia”²⁰ czyli kerygmatu apostołskiego,

¹⁸ Cytaty z Biblii według edycji: *Biblia Jerozolimska*, Poznań 2006 (tekst Biblii: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* w przekładzie z języków oryginalnych, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńieckich, „Biblia Tysiąclecia”, Poznań 2000, wyd. 5). Wstępy, przypisy, komentarze i marginalia: *La Bible de Jérusalem*, tłum. zespół pod kier. A. Cholewińskiego i Z. Kiernikowskiego, Paris 1996.

¹⁹ *Literatura w świetle kerygmatu*, s. 17.

²⁰ Określenie z artykułu *Literatura w świetle kerygmatu*, s. 8.

rozpoznaje tutaj fundamentalny w procesie nawrócenia moment kenozy, ujawniający się w doświadczeniu podmiotu²¹. Podobny charakter mają odczytania liryków lozańskich, a zwłaszcza wiersza [„*Gdy tu mój trup...*”], gdzie podmiot w sposób dramatyczny rozlicza się z własną historią²². Szokująca „prawda podmiotowa”²³ w tym liryku, ujawniająca się w jego pierwszej strofie, zestawiona jest z ewangeliczną historią o wskrzeszeniu Łazarza (J 11, 1-44)²⁴. W jakimś sensie analogiczny moment osądu egzystencji podmiotu, ujętej jako całość, bohater przedstawianego tu szkicu wskazuje w innym liryku lozańskim [„*Polaty się lzy...*”], który jest odczytywany również jako świadectwo²⁵.

Podobnie Maciejewski patrzy na liryki Norwida. Szczególnym świadectwem, wręcz paradoksalnym, jest tajemniczy wiersz *Fatum*, któremu badacz poświęcił osobne studium²⁶. Artykuł ów ukazał się po raz pierwszy pod tytułem *Fatum ukrzyżowane* („*Studia Norwidiana*” 1(1983), s. 31-47) i był później przedrukowywany. Należy on do najbardziej znanych prac autora. To jeden z pierwszych tekstów, w których Maciejewski wykorzystywał swoją metodę kerygmaticznej interpretacji literatury. Zatem artykuł ten – w pewnym sensie – ma charakter pionierski i jednocześnie, do pewnego stopnia, programowy. Paradoksalność świadectwa wyraża się tym, iż bohater liryku to po prostu człowiek, bez imienia i ojczyzny, jakby pozbawiony osobistej biografii czyli ktoś mogący być figurą każdego. Jednak jego świadectwo jest niezwykle sugestywne i ma wymiar bardzo konkretny czy nawet osobisty. Bohatera wiersza poznajemy w określonej sytuacji, gdy został on skonfrontowany z „N i e s z c z ę ś c i e m” porównanym do „dzikiego zwierza”. Człowiek został jednak – mimo swej anonimowości – wyposażony w bardzo konkretne, szczególne i – jak się okazuje – niezwykle skuteczne „dyspozycje”. Pozwalają mu one odnieść zwycięstwo nad animizowanym czy upersonifikowanym „N i e s z c z ę ś c i e m”. Jednak „dyspozycje”, o których tu mowa, są mniej czy bardziej ukryte. Niektóre z nich podmiot (pozostający tu jedynie

²¹ „*Ażeby ciało powróciło w słowo*”. *Próba kerygmaticznej interpretacji liryki religijnej Mickiewicza*, [w:] „*ażebym ciało powróciło w słowo*”. *Próba kerygmaticznej interpretacji literatury*, Lublin 1991, s. 74.

²² Tamże, s. 92-93; por. także *Przesłanie „z drugiego brzegu”*. *Mickiewicza liryka lat ostatnich*, [w:] „*ażebym ciało powróciło w słowo*”, s. 110-111.

²³ „*Ażeby ciało powróciło w słowo*”..., s. 73.

²⁴ *Przesłanie „z drugiego brzegu”*..., s. 110.

²⁵ Tamże, s. 109-110.

²⁶ *Norwida Fatum ukrzyżowane*, [w:] „*ażebym ciało powróciło w słowo*”, s. 131-146.

na poziomie „organizatora wypowiedzi” i ujawniający się tylko poprzez sam fakt mówienia) wskazuje w sposób bardzo pośredni, inne są zaledwie zasugerowane: czy możliwe do „rozpoznania” dzięki odczytaniu symbolicznego sensu użytych słów, czy z kontekstu szerszego niż sam utwór, a nawet całe poetyckie dzieło Norwida. Czyje to zatem świadectwo i jaką prawdę pokazuje?

Maciejewski dokonuje „kerygmaticznej egzegezy”²⁷ tego tekstu. Starannie ją „przygotowuje”, opierając się na swej ogromnej wiedzy historyka literatury, na znajomości dzieła i myśli Norwida, na znajomości historii, kultury, a przede wszystkim rzeczywistości Biblii i tradycji chrześcijaństwa. Z dużą dociekliwością i pasją badawczą dąży do odczytania najgłębiej ukrytych znaczeń użytych słów, sformułowań i poetyckich konstrukcji – ukrytych, a przecież określających podstawowe sensy utworu. Badacz ujawnia „uwikłanie” poety w tradycję literacką, ale czyni to już nie po to, by ukazać tylko finezję poetyckiej gry czy „subtelności” wykorzystanego kodu konwencji, lecz po to, by doprowadzić do sytuacji, gdy dzieło „Zdradzi swój status usytuowania się w Słowie Bożym, gdy «zmusi się» je do udzielenia odpowiedzi na pytania wpływające z kerygmatu apostołskiego”²⁸. Dzięki takim zabiegom autor interpretacji *Fatum* daje wgląd w najgłębszą strukturę tego utworu i odsłania to, co jest zakryte, lecz stanowi fundament semantyczny liryki. Chodzi tu o prawdę o krzyżu, połączoną tutaj z fenomenem Norwidowskiego spojrzenia. Prawda ta ma wymiar tajemnicy:

Fatum, choć tajemnica krzyża została w nim głęboko ukryta, tak jak skrywało ją fascynujące Norwida chrześcijaństwo pierwotne (*Quidam*), niesie to samo przesłanie ludziom miażdżonym cierpieniem, które skierował Jahwe do Mojżesza pragnącego ratować swój lud:

Sporządź węża i umieść go na wysokim palu; wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy na niego, zostanie przy życiu (Lb 21, 8).

Owo spojrzenie jest Norwidowskim „odejrzaniem” Nieszczęściu²⁹.

Gwarancją ostatecznego zwycięstwa bohatera liryki jest rozpoznanie mocy „chwalebego krzyża”, o którym autor artykułu mówi wprost: „Jest to już więc krzyż chwalebny, opromieniony Zmartwychwstaniem, może zatem oświecać i dawać moc, duchowo karmić. Takie doświadczenie egzystencjalne kontestuje fatalną, zwierzęcą siłę Nieszczęścia”³⁰.

²⁷ Określenie z: *Literatura w świetle kerygmatu*, s. 17.

²⁸ Tamże, s. 8.

²⁹ *Norwida Fatum ukrzyżowane*, s. 135.

³⁰ Tamże, s. 145.

Wprowadzając szereg różnorodnych, często bardzo odległych, kontekstów, opisując poszczególne aspekty (elementy) struktury utworu, ważąc każde słowo, jego sens i brzmienie, dążył Maciejewski do poznania prawdy. Podkreślał jednocześnie, że dzieło Norwida, także liryk *Fatum*, stanowi również obszar żarliwego poszukiwania „Prawdy o Człowieku”³¹.

Motyw poszukiwania prawdy zdominował trzecią i czwartą część studium (s. 140-145). Frapująca jest aktualizacja kontekstu dokonana przez Maciejewskiego, zmierzająca do tego, by odsłonić „prawdę podmiotu Norwidowskiego”³². Zasadniczy problem, cierpienia i zagrożenia śmiercią w sensie bardzo szerokim, wyrażony w *Fatum*, został przez uczonego „objaśniony” między innymi poprzez przywołanie liryku *Sfinks* [II]:

Analiza porównawcza tego utworu wiedzie nas w kierunku chrześcijańskiej koncepcji cierpienia wpisanej w *Fatum*, cierpienia stającego się nie stratą, lecz zyskiem. By jednak człowiek mógł w ten sposób wchodzić w cierpienie, musi zająć wobec wydarzeń swej historii postawę kapłańską i przeżywać własną kondycję jako wielką celebrację „w Duchu i prawdzie” (J 4,23), gdzie nie ma podziału na sacrum i profanum (Rz 12, 1-2) i gdzie wszystkie fakty są dobre, bo pochodzą od Boga³³.

Maciejewski nie rozwiązuje zagadki, lecz „opowiada” tutaj tę najbardziej fascynującą historię, jaką jest chrześcijaństwo, streszczające się w „Misterium Paschalnym Chrystusa”, przedstawiającym przejście „ze śmierci do życia”³⁴. Miniatura liryczna *Fatum* jest zatem świadectwem poszukiwania i znajdowania prawdy, przede wszystkim świadectwem samego poety. Omawiany przez badacza utwór jawi się jako struktura zapieczętowana, zaszyfrowana w misterny sposób. „Złamanie pieczęci” tylko do pewnego stopnia umożliwił przywołany kontekst macierzysty, rzeczywistość całego dzieła poety. W jakimś sensie znalazła tu zastosowanie zasada poznawania wyrażona przez „hermeneutyczny *circulus*”³⁵, w myśl której szczegół pozwala zrozumieć całość, a ta objaśnia to, co cząstkowe³⁶. Ostatecznie kluczem otwierającym drogę do poznania tajemnic okazała się metoda kerygmatycznej interpretacji literatury. To dzięki niej interpretowany utwór jest już rozszyfrowaną przypowieścią,

³¹ Określenie z tekstu *Norwida Fatum ukrzyżowane*, s. 142.

³² Tamże.

³³ Tamże, s. 143.

³⁴ Tamże.

³⁵ E. STAIGER, *Sztuka interpretacji*, s. 199.

³⁶ „Hermeneutyka nauczyła nas już dawno, że do zrozumienia całości dochodzimy na podstawie szczegółu, a do zrozumienia szczegółu na podstawie – całości” – tamże, s. 199.

która teraz „ujawnia” swoją najgłębszą prawdę. Można powiedzieć, że Norwidowska miniatura liryczna nosząca tytuł *Fatum* czekała ponad wiek na swego interpretatora, którym okazał się Marian Maciejewski. Jego zabiegi hermeneutyczne rzuciły nowe światło na całe dzieło autora *Quidama*. Natomiast stronicę poświęconę *Fatum* należą do najważniejszych, jakie napisano o Norwidzie. Chciałbym tu jedynie wskazać jeszcze kontekstową interpretację wiersza *W Weronie*, gdzie badacz z kolei odwołuje się do biografii poety, by rozpoznać w tym utworze ukryte porządki sensów i wrażliwość ewangeliczną³⁷, a także zawarte w tym samym studium odczytanie wiersza *Pielgrzym*, w którym postawa i doświadczenia podmiotu wpisane są w plan historii zbawienia³⁸. Również tutaj uczony w pełni korzysta z wypracowanej przez siebie metody interpretacji.

W dotychczasowych rozważaniach koncentrowano się przede wszystkim na zabiegach interpretacyjnych Maciejewskiego, skupionych na utworach mających wymiar czy sens religijny, wyraźniej korespondujących z chrześcijaństwem, na przykład podejmujących ten problem lub takich, w których kerygmat apostołski realizuje się „pozytywnie” w postaci owoców nawrócenia – przemienionego życia bohaterów czy podmiotu. Przedmiotem opisu i interpretacji uczonego były także utwory, w których kerygmat realizuje się połówicznie i takie, w których obecne są motywy czy deklaracje o charakterze religijnym, lecz które wyraźnie rozmiągają się z rzeczywistością kerygmatu. Tutaj badacz przede wszystkim starał się demaskować postawy nieautentyczne wobec chrześcijaństwa. W jego zabiegach mamy do czynienia nie tyle z sądami, ile z próbą rzetelnego rozpoznania i opisu. Autor „*ażebym ciało powróciło w słowo*” wielokrotnie podkreślał atrakcyjność i adekwatność swej metody wobec zjawisk literackich, ukazujących absurd czy przekleństwo egzystencji oddalonej od działania łaski Bożej. Pisał o tym w sposób bardzo sugestywny:

Ta właśnie literatura, podejmująca „przekłète problemy”, jest – jak się wydaje – z kerygmatycznego punktu widzenia najbardziej frapująca, gdyż ma możliwość ujawnienia najgłębszej prawdy o człowieku. Bywa także zazwyczaj najbardziej odkrywczą i dysponuje dużą wirtualnością artystyczną w przeciwieństwie do literatury wywołującej kerygmat pozytywny, która z konieczności „skazana” jest na powielanie biblijnych paradymatów zdarzeniowych oraz biblijnych wzorów osobowych³⁹.

³⁷ M. MACIEJEWSKI, *Norwidowskie „łagodne oko błękitu”*, [w:] *Liryka Cypriana Norwida*, red. P. Chlebowski, W. Toruń, Lublin 2003, s. 25-40.

³⁸ Tamże, s. 30-34.

³⁹ *Literatura w świetle kerygmatu*, s. 18.

Ta literatura przedstawia urzeczywistnienie kerygmatu negatywnego, który wskazuje na obecność śmierci w doświadczeniu ludzkim, ale przede wszystkim śmierci ontycznej, będącej owocem grzechu:

Grzech – według teologii św. Pawła – rodzi śmierć ontyczną, która degraduje człowieczeństwo, degenerując jego naturę. I tu otwiera się Eliotowska seria ludzi pustych, wydrążonych. Nosicielami takiej zdegenerowanej kondycji będą karły Lagerkvista i Grassa czy nawet Pacholę Malczewskiego⁴⁰.

Zwielokrotniony obraz takiej śmierci ukazuje Maciejewski w swej aspektowej, kerygmatacznej interpretacji *Marii* Malczewskiego⁴¹. Uczony często wracał do utworów, które badał wcześniej, by spojrzeć na nie przez pryzmat kerygmatu. Tak właśnie jest z *Marią*, której kiedyś poświęcił dużo uwagi. To arcydzieło romantycznej epiki jest naznaczone szczególnym pesymizmem, dyktowanym przez wszechogarniające doświadczenie śmierci: „pesymizm tego przeraźliwie smutnego poematu wyrasta przede wszystkim z doświadczenia śmierci, śmierci wielopostaciowej (nie tylko fizycznej), która wiele ma imion”⁴².

Badawcza perspektywa określona przez paradygmat kerygmatu apostołskiego pozwala komentatorowi ukazać dominujące w tym utworze i przenikające wszystkie warstwy powieści zjawisko śmierci o wiele głębiej i ukazać także inne jego wymiary, nie tylko aspekt fizyczny, lecz przede wszystkim ontyczny. Władzy śmierci poddany jest bieg wydarzeń, losy wszystkich postaci (w różnym stopniu), a także świat natury. Śmierć pieczętuje również historię. Odwołanie się do kategorii śmierci ontycznej w interpretacji postaci tajemniczego Pacholęcia odsłania trafność intuicji autora powieści, który ujawniał tutaj prawdziwie biblijną świadomość zła i grzechu. Skierowanie na postać Pacholęcia światła kerygmatu ujawnia śmiertelność naturę grzechu w jego wymiarze osobowym, społecznym, genetycznym i strukturalnym. Dzięki tym zabiegom hermeneutycznym tragizm świata *Marii* ukazuje się w pełniejszym kształcie.

Moment przeobrażenia Maciejewskiego jako historyka literatury, określony przez obecność w jego praktyce badawczej metody kerygmatacznej interpretacji literatury, najmocniej uwidaczniają jego prace poświęcone gawędzie. Dla autora tych tekstów zawsze niezwykle istotna była kategoria słowa. Miało to miejsce w pracach dawniejszych, szczególnie w pewnym momencie, gdy

⁴⁰ Tamże, s. 17.

⁴¹ *Śmierci „czarne w piersiach blizny”. O „Marii” Malczewskiego*, [w:] *„ażeby ciało powróciło w słowo”*, s. 23-48.

⁴² Tamże, s. 25.

rzeczownik *słowo* użyty w tytule tekstu *Gawęda jako słowo przedstawione*⁴³ zyskał rangę kategorii centralnej i zaakcentował tę problematykę, określając jednocześnie orientację badawczą. Strukturalistyczny, posiłkujący się „zdobyczami” hermeneutyki, opis gawędy, dokonany przez uczonego, wykorzystuje różne aspekty kategorii słowa, odnosząc ją do warstwy fabularnej, językowej, postaci narratora i specyficznej sytuacji wypowiedzi, a także realiów historycznych. Jednym z zasadniczych motywów rozważań historyka literatury jest tutaj „przypadek słowa przedstawionego (Bachtinowskie «słowo zobrazowane»)”⁴⁴.

Sytuacja diametralnie zmieniła się w okresie późniejszym, gdy Maciejewski zaczął czytać literaturę w kluczu kerygmaticznym. W tym czasie napisał już tylko jeden tekst poświęcony gawędzie – „*Choć Radziwiłł, alem człowiek i grzeszny...*”. *Gawęda o gawędzie Panie Kochanku*⁴⁵. Słowo wchodzi tu już w o wiele bardziej zasadnicze porządki. Dzieje się tak, ponieważ jest ono centralną jakością kerygmatu apostołskiego, Słowo Boga jest kerygmatem. Słowo stanowi tu kategorię fundamentalną, ale jednocześnie jest zjawiskiem złożonym czy również wielopostaciowym. Jednak wszystkie postaci słowa są podporządkowane tej zasadniczej, wyrażającej istotę kerygmatu. W swych rozważaniach o naturze gawędy Maciejewski eksponuje genetyczną relację romantycznej świadomości artystycznej z teologią Słowa i intymny, braterski związek artysty tej epoki ze Słowem wcielonym:

Aż zadziwia tak głębokie zakorzenienie świadomości artystycznej romantyków w judeo-chrześcijańską teologię Słowa, które powołało świat do bytu, a po jego skażeniu zdolne jest stworzyć go od nowa w Słowie wcielonym – Chrystusie. Artysta włączony w braterstwo ontyczne ze Słowem wcielonym ma uczestniczyć w procesie zbawiania świata w jego wymiarze globalnym i historycznym⁴⁶.

Dla Maciejewskiego jako interpretatora gawędy ważny jest człowiek, jego losy widziane w perspektywie kerygmatu. Nawet w postaci tak kontrowersyjnej w sensie moralnym i politycznym, jak osoba księcia Radziwiłła Panie Kochanku, widział możliwość przemiany, kenozy, której perspektywę określa inskrypcja: „*Choć Radziwiłł, alem człowiek i grzeszny...*” Motyw przyznania

⁴³ *Gawęda jako słowo przedstawione*, [w:] *Poetyka. Gatunek – obraz. W kręgu poezji romantycznej*, Wrocław 1997, s. 30-66.

⁴⁴ Tamże, s. 41.

⁴⁵ „*Choć Radziwiłł, alem człowiek i grzeszny...*”. *Gawęda o gawędzie Panie Kochanku*, [w:] „*ażeby ciało powróciło w słowo*”, s. 147-171. Jest to przeredagowana wersja eseju wstępnego z książki M. Maciejewskiego, „*Choć Radziwiłł, alem człowiek...*”. *Gawęda romantyczna proza* (Kraków 1985, s. 5-54).

⁴⁶ „*Choć Radziwiłł, alem człowiek i grzeszny...*”, s. 159.

się do grzeszności jest z jednej strony wiążący, a z drugiej otwiera drogę przemiany. Cytowana inskrypcja, uczyniona tytułem „gawędy o gawędzie...” jest równie ważna jak sam artykuł.

Świadectwem głębokiej przemiany „człowieka grzesznego” jest gawęda:

ten typowo polski gatunek, zrodzony w sytuacji niewoli, dokonał cudów jeszcze bardziej spektakularnych. Karmiąc się wiarą w stwórczą moc Słowa, przemienia mag-nackiego warchoła w nowego człowieka, który jako księżę niezłomny walczy w świę-tym boju konfederacji na podobieństwo średniowiecznych krzyżowców, by ratować daną z Bożego ustanowienia narodowość⁴⁷.

Jak słusznie zauważył J. Kaczorowski, propozycja Maciejewskiego „nie ma charakteru metodologicznego”⁴⁸. Swoją propozycję badacz przedstawił w bardzo krótkim, kilkunastostrońcowym szkicu (*Literatura w świetle keryg-matu*). Napisał stosunkowo niewiele tekstów, w których wykorzystywał swoją oryginalną metodę. Dałoby się je zamknąć w jednym niewielkim tomie roz-praw czy studiów. Nie mamy wątpliwości, że są to teksty niezwykle ważne. W analitycznych i interpretacyjnych opracowaniach zostały rozproszone uwagi o charakterze bardziej ogólnym i metodologicznym, które stanowią pełniejszy zarys metody kerygmaticznej interpretacji literatury.

Zaproponowana przez Maciejewskiego metoda nie stanowi jednak jakiejś próby retuszerskiej czy zwykłego uzupełnienia, lecz ma jednak charakter rewolucyjny. Jest propozycją badawczą przedstawioną w sposób bardzo prosty i skromny, która ma mocne zakorzenienie w fundamentalnej rzeczywistości Ewangelii i może być postrzegana jako odpowiedź na obecny w obszarze humanistyki kryzys, o którym była mowa na początku tego szkicu.

Marian Maciejewski był jako uczony literaturoznawca przede wszystkim praktykiem, który także sam był świadkiem „Przedwiecznego Słowa”:

Ciągle myślę o mojej pracy dydaktycznej w seminariach duchownych. Dając niewie-le, ciągle otrzymywałem więcej, bo jest tak zawsze, gdy do naszej pokrętej historii wkracza Przedwieczne Słowo – wówczas Ono staje się centrum całej rzeczywistości...⁴⁹

⁴⁷ Tamże, s. 169-170.

⁴⁸ J. KACZOROWSKI, dz. cyt., s. 130.

⁴⁹ M. MACIEJEWSKI, *Z doświadczeń dydaktycznych i poznawczych polonisty w seminariach duchownych*, s. 516.

BIBLIOGRAFIA

- Biblia Jerozolimska*, Poznań 2006 (tekst Biblii: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, w przekładzie z języków oryginalnych, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, „Biblia Tysiąclecia”, Poznań 2000, wyd. 5.). Wstępy, przypisy, komentarze i marginalia: *La Bible de Jérusalem*, tłum. zespół pod kier. A. Cholewińskiego i Z. Kiernikowskiego, Paris 1996.
- DURANDEAUX J., *Żywe pytania do „martwego” Boga. Czy istnieje problem Boga?*, przeł. L. Rutowska, Warszawa 1971.
- Interpretacja kerymatyczna. Doświadczenia – re-wizje – perspektywy*, red. J. Borowski, E. Fiała, I. Piekarski, Lublin 2014.
- KACZMAREK W., *Od kontestacji do relacji. Człowiek wobec Boga w dramacie Młodej Polski*, Lublin 2007.
- MACIEJEWSKI M., „*ażęby ciało powróciło w słowo*”. *Próba kerymatycznej interpretacji literatury*, Lublin 1991.
- MACIEJEWSKI M., „*Choć Radziwiłł, alem człowiek...*”. *Gawęda romantyczna prozą*, Kraków 1985.
- MACIEJEWSKI M., *Kerymatyczna interpretacja przesłania Pana Cogito*, „*Polonistyka*” 1992, nr 7/8, s. 399-410.
- MACIEJEWSKI M., *Liryczne świadectwo „pustego grobu”*, „*Colloquia Litteraria*” 1(2006), s. 9-10.
- MACIEJEWSKI M., *Poetyka. Gatunek – obraz. W kręgu poezji romantycznej*, Wrocław 1997.
- MACIEJEWSKI M., *Z doświadczeń dydaktycznych i poznawczych polonisty w seminariach duchownych*, [w:] *Sprawiedliwość, pokój i radość w posługiwaniu biskupim: księga pamiątkowa ku czci Jego Ekscelencji księdza biskupa dr. Wiesława Alojzego Meringa z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. A. Niemira, K. Rulka, J. Szymański, Włocławek 2010.
- PRZYBYLSKI R., *Podróż Juliusza Słowackiego na Wschód*, Kraków 1982.
- PYCZEK W., *Motywy pasyjne w liryce wielkich romantyków. Mickiewicz – Słowacki – Krasiński*, Lublin 2008.
- PYCZEK W., *Jerozolima Słoneczna Juliusza Słowackiego*, Lublin 1999.
- REGIEWICZ A., *Katechezy w obrazach. Kerymatyczne czytanie filmu*, Kraków 2013.
- REGIEWICZ A., *Kino a kultura w świetle antropologii współczesnej. Próba interpretacji kerymatycznej*, Lublin 2011.
- REGIEWICZ A., *Poza horyzontem. Eseje o sztuce czytania. (Ćwiczenia z poszukiwania sensu)*, Kraków 2015.
- SŁOWACKI J., *Dzieła wszystkie*, t. VIII, red. J. Kleiner, Wrocław 1958.
- STAIGER E., *Sztuka interpretacji*, tłum. O. Dobijanka-Witczakowa, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. K. Markiewicz, t. I: *Metody stylistyki literackiej. Kierunki ergocentryczne*, Kraków 1970, s. 196-219.

INTERPRETACJA KERYGMATYCZNA
W DOŚWIADCZENIU HISTORYKA LITERATURY

S t r e s z c z e n i e

Szkic ukazuje, w jaki sposób autorska metoda kerygmatycznej interpretacji, zaproponowana przez Mariana Maciejewskiego, określiła warsztat i praktykę badawczą uczonego. Bohater artykułu został przedstawiony jako historyk literatury, dokonujący kerygmatycznej egzegezy tekstów romantycznych (liryki i epiki), który kontynuując dialog z tradycją badań, proponuje nowe spojrzenie na zjawiska literackie, wykorzystując paradygmat kerygmatu apostołskiego (ewangelicznego). Takie ujęcie literatury eksponuje historię ludzką, mocniej akcentuje kompleks najgłębszych doświadczeń egzystencjalnych osób mówiących (podmiotu, narratora) czy bohaterów; jednocześnie daje możliwość pełniejszego opisu głębokiej struktury utworu. Troską uczonego jest usytuowanie zjawisk literatury wobec rzeczywistości Słowa proklamowanego przez Ewangelię. Praktyka badawcza Mariana Maciejewskiego została tu ukazana jako forma pewnego świadectwa wierności wobec Słowa.

Słowa kluczowe: historia literatury, kerygmat, interpretacja kerygmatyczna, prawda, słowo, ewangelia, świadectwo, hermeneutyka, romantyzm.

KERYGMATIC INTERPRETATION IN THE EXPERIENCE
OF A HISTORIAN OF LITERATURE

S u m m a r y

The sketch shows the way, in which the author's method of kerygmic interpretation suggested by Marian Maciejewski has defined the workshop and research practice of a scholar. The protagonist of the article is presented as a historian of literature practicing the kerygmic exegesis of Romantic texts (lyric and narrative ones), who, while continuing his dialog with the tradition of research, suggests a new look at literary phenomena, using the paradigm of the apostolic (evangelical) kerygma. Such an approach to literature exhibits the human history and emphasizes the complex of existential experiences of the persons speaking (the lyrical subject, the narrator) or of the protagonists; at the same time it makes it possible to describe more fully the deep structure of the work. The scholar's concern is locating the phenomena of literature against the reality of the Word proclaimed by the Gospel. Marian Maciejewski's practice of research is presented here as a form of a certain testimony of his faithfulness to the Word.

Key words: history of literature, kerygma, kerygmic interpretation, truth, word, Gospel, testimony, hermeneutics, Romanticism.

Translated by Tadeusz Karłowicz